

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 21go Sierpnia 1794.

Gazety CXI.

AUSTRYA.

Zdarzeniu wojenne.

Podług Relacyi Xięcia Sasko-Cie-
rzyńskiego z główney kwatery *Schwe-*
tzingen pod d. 3. Sierpnia nadesłaney:
doniósł Xiąże Dziedziczny de *Hobenlobe*:
iż Pruski Jenerał de *Blücher* za odebra-
ną wiadomością, iakoby nieprzyjaciel ustą-
pił ze wzgórków koło *Neuleiningen*; z
swym Reymentem się posunął, i wyru-
szyl nieprzyjaciela także z *Dackenheim*,
Herxheim, *Leistadt*, *Weisen* przy *Sand*

C 6

kil-

kilku ludzi nieprzyjacielskich ubiwszy, a kilku wzięwszy w niewolę.

Potém posunął się tenże Jenerał *Blücher* ku *Grimstadt*, a tu przez napadającego nieprzyjaciela był przymuszony do atakowania go, w którym ataku 43. ludzi ubił, a 19. wzięł w niewolę.

D. 2. Sierpnia przybyło do stanowiska Xięcia *Hobenlobe* 8000. ludzi na posiłek C. K. Jenerałowi *Beniowskiemu* od armii Rzeszy Niemieckiej posłanych.

POLSKA.

Na List Króla Pruskiego w poprzedzającym Numerze wyrażony, Król Polski pod d. 3. Sierpnia następującą dał odpowiedź.

„Wojska Polskie będące pod Komendą Naczelnika *Kościuszki*, przedzielając *Warszawę* od obozu W. K. Mci, tém samém stawiają *Warszawę* w tym stopniu, iż to miasto nie decydować o swoiém poddaniu się nie może. W takowém rzeczy położeniu nie usprawiedliwić nie potrafi tych okropnych ostateczności, które mi W. K. Mość w swym Liście zapowiadasz, ponieważ to miasto nie jest w stanie, ani przyięcia, ani odmówienia Kapitulacyi zapowiedzianej przez Jmć. Pana Jenerała *Schwerina* Komendantowi *Warszawskiemu*. Co
zaś

zaś do moiey osobistej existencyi, tey ia wyżej nie cenię nad ogólną wszystkich mieszkańców tego Stołecznego miasta. A ponieważ opatrność raczyła mię wynieść do tego stopnia, który mi pozwala oświadczyć W. K. Mości sentymenta *Braterskie*, używam zatem onych do odwrócenia W. K. Mci od tych zamiarów okrucieństwa i zemsty, tak przeciwnych przykładom, które Królowie są winni ludowi, a iak szczerze przeświadczony iestem, są przeciwnę osobistemu W. K. Mci charakterowi. Zechcesz zatem W. K. Mość przyjąć te moje przełożenia równie iak i sentymenta wysokiego poważenia, z któremi zostaię &c.

Stanisław August. „

Z Warszawy d. 15. Sierpnia.

Dnia 11. rego miesiąca zeszedł z tego świata Xiąże Prymas. Wydział Interessów zagranicznych ułożył Notę do JX. Nuncyusza Apostolskiego z prozbą przestania iey Papieżowi: iżby z ustanowieniem Arcy-Biskupa *Gnieźnieńskiego* zatrzymać się raczył do niejakiego czasu. Tę Notę Rada Naywyższa pochwalila: i podaż rozkazała.

Z pod *Słonima* domiost Jenerał *Sierakowski* pod 5. Sierpnia Radzie Naywyższej: że miał poprzedzających dni
ak.

akcyę z Moskalami, gdzie 300. nieprzy-
iaciół na placu położył, między które-
mi było wielu Officyerów, a daleko wię-
cey ranił. Swych tylko kilkunastu za-
bitych i ranionych mając.

*Wypis Rapportu Jenerała Zaiączka
o akcyach pod Wola od 5. aż do 11. Sier-
pnia wydarzonych Radzie Najwyższej
przesłanego.*

„Lubo od d. 5. miesiąca bieżącego,
do którego o wszystkich operacyach wo-
iennych dałem wiadomość, nic z naszej
strony ważnego nie zaszło, ani szkodli-
wego od nieprzyaciela nic nas niedotkne-
ło; jednak gdy odgłos dział ciągle w
tych dniach trwający obudzał zapewne
ciekawość publiczności: co tylko więc
stało się aż do tego momentu donoszę.
D. 5. we Wtorek czasem tylko odzywa-
ły się nieprzyacielskie armaty, chcąc
siagać robiących koło naszych bateryi,
lecz te wystrzały były bezskutku. D. 6.
w Szrodę przed południem, iuż częścicy
dawano do nas ognia, i tego dnia, aż
do wieczora coraz mocniej sypano na
nas granaty, i bomby. To bombardo-
wanie nieustannie kontynuował nieprzy-
iaciel, i d. 7. to jest w Czwartek. W
Piątek to jest d. 8. baterye nasze z pra-
wego skrzydła zaczęły z rana bydź
czyn-

czynne, końcem iakiegokolwiek utrudnienia nieprzyaciela, iżby tem bezprzeftanném bombardowaniem (choćaż żadney szkody nam nie przynoszącém) nieczynił nam niespokoyności. Jakoż za odezwaniem się naszych dział zmniejszył huk nieprzyaciela, i poznał zapewne, że my amunicyi bezskutecznie używać nie chcemy. Tegoż dnia Major *Czukowski* godzien ze wszech miar zalety Officyer, starał się z swey bateryi ukazującą się nieprzyacielską Kawaleryę rozproszyć, która po iego wystrzałach się odsunęła. W Sobotę d. 9. i 10. w Niedzielę, już z wolna, iednak cały dzień, rzucał granaty na nas nieprzyaciela. D. 11. w Poniedziałek dała się widzieć z rana nie wielka bateria nieprzyacielska ku prawemu skrzydłu naszemu dyrekcyę mająca. Ruch pracującego ieszcze i w dzień koło niey nieprzyaciela, i chcącego może zaprowadzać armaty, był nam okazyją, żeśmy i w to miejsce wystrzwały nasze kierowali. Sześciodniowy ogień nieprzyacielski, nieprzerwanie granaty i bomby wyrzucający żadney dywersyi nam nie zrobił. Każdy widział, że dom żaden nie zapalony, a strata tak mała mała w ludziach, iaką mamy w 3. zabitych, a 2. ranionych gemeynach nie może

że ściągać uwagi. Lecz to można z u-
kontentowaniem serca powiedzieć, że gdy
patrzę na żołnierzy naszych, widzę ich
tak z bombardowaniem oswojonych, że
nietylko lękania się w nich nie widać,
ale mniej nawet blisko siebie padające
granaty uważają. Powiem jeszcze wię-
cey o śmiałości ludu, i obywatelów
Warszawy, a nawet i kobiet, że z ró-
wną żołnierzóm spokojnością patrzą bez
przestrachu na pękanie kul ognistych, i
z mieysc naywięcey, na ogień expono-
wanych nie uciekają.

FRANCYA.

Lubo doniesienia od armii bardzo po-
myślne codziem prawie przychodzą do
Konwencyi, wszelakoż Deputacya oca-
lenia obawia się przeciw sobie wybuchu.
Mowią więc w *Paryżu*, iakby znowu De-
putacya prosić miała Konwencyi o Dekret
zaskarżenia przeciw wielu Deputowanym.
Sam *Barrere* mówił d. 18. w Konwen-
cyi, iakby zwyczajne symptomata po-
litycznych nawalności znowu się okazy-
wać poczynały, i że teraz szczególniey
uwaga i ostrożność jest potrzebną.

Papiery emigrantów i guillotynowanych wszystkie oddane bywają do Departamentu *Paryzkiego*, tam przegląda one ieden Kommissarz dla przesłania takich Trybunałowi rewolucyjnemu, które go interesować mogą. Tego Kommissarza strzeże 2. *Sanskulotów*, których bacność niedozwala mu iakiego bądź papieru zniweczyć lub schować. Takie papiery, które uznane są od takiego Kommissarza za nie interesujące rewolucyjny Trybunał, bywają rewidowane drugi raz od drugiego Kommissarza, podobnież pierwszemu strzeżonego.

D. 19. naybogatszy ieden Obywatel w Francyi *Magon de la Balue*, 81. lat mający, z *Part Malo* rodem, guillotynowany został z całą familią za to: że Xiążętóm emigrowanym otworzył *Conto* w swych Księgach. Podobnież *Logris* nieiaki 32. lat mający guillotynowany był za to, że 5. razy emigrował dla przewiezienia pieniędzy *Grafowi de Artois*, i *Xięciu de Conde* od *Magona* wypłacanych.

D. 20. Trybunał rewolucyjny 14. osób osądził na śmierć, a 29. uwolnił.

D.

D. 23. i 24. czytał *Barrere* na Sef-
 syach Konwencyi wiele relacyi od armii
 w *Włoszech* nad *Renem* i w *Niderlan-*
dzie przyślanych, które wszystkie świe-
 tne korzyści uzyskane na nieprzyacio-
 łach oświadczały. Dobycie miasta *Nieu-*
port okazywał *Barrere* za rzecz naywa-
 żniejszyą, ponieważ Anglicy na całym
 tym brzegu żadnego nie mają portu. Na
 końcu zaś mówił: „ Ubolewać zaiste na-
 leży: że tym sposobem iak nasze walecz-
 ne woyska pomnażają zwycięstwa za
 granicą nad nieprzyaciółmi, wewnątrz
 kraju mnożą się spiski przeciw RPtey
 bezpieczeństwu, i całości. „ Potém na
 zaspokojenie Konwencyi twierdził: że
 Deputacye publicznego bezpieczeństwa i
 ocalenia krzątaią się około szkodków,
 zachowania spokoyności ludowi Francuz-
 kiemu, którą mu spiski i sprzyśiężenia
 się chcą wydrzeć. Już wszystkich sposo-
 bów użyto, aby nieprzyiaciele ludu w
 więzieniach zostający iak nayprzedzey by-
 li osądzeni. Wkrótce także uczyniona
 będzie relacya o wpływie, który za-
 graniczni nieprzyiaciele nasi mają we-
 wnątrz krajów RPtey.